

Narodowy Spis Powszechny symbolizuje pokojowy kierunek naszej gospodarki państwowej — mówią wrocławscy ludzie pracy

Spółeczeństwo dolnośląskie poważnie i ze zrozumieniem ustosunkowuje się do Narodowego Spisu Powszechnego. Liczne wypowiedzi oraz rozmowy na ulicach, w tramwajach, lub w zakładach pracy, dotyczące spisu — świadczą o dużym wyrobie społecznym obywateli. Oto co mówi o spisie ob. Kazimierz Lentas, robotnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Remontowego:

— Narodowy Spis Powszechny jest jeszcze jednym dowodem, że Państwo Ludowe dba o swych obywateli i interesuje się warunkami ich życia. Pamiętam spisy, które odbywały się w Polsce sanacyjnej. Nie uwzględniały one warunków mieszkaniowych robotników. Dziś jest inaczej. I aż dziw, że są jeszcze ludzie, dający wiarę plotkom wrogów klasowych, iż obecny spis ma na celu ograniczenie budżetu pracy ich mienia. Żaden trzeźwo myślący obywatel nie uwierzy w taką bzdurę.

Tego samego zdania jest młody rzemieślnik Spółdzielni

Wyrobów Skórzanych im. Olgina, ob. Ryszard Zatyka.

— Jestem ZMP-owcem i wiem jak wielkie zdobycze ma do zawiązania cały świat pracy ustrojowi ludowemu. O oszczędności pogłoskach nie warto nawet mówić, gdyż fakty prędko im zaprzeczają. Narodowy Spis Powszechny jest konieczny dla stabilizacji gospodarki państwowej i symbolizuje jej pokojowy kierunek.

Ob. Henryk Krzyżanowski, inspektor wydz. finansowego Prez. WRN — rzeczowo uzasadnia swój pozytywny stosunek do spisu:

— Spis da obraz całokształtu naszej gospodarki. Wyjdą na jaw wszystkie braki i niedociągnięcia, a Państwo, znając ich podłoże, będzie je mogło łatwiej usunąć. Wszystkie plotki o rzekomych innych celach spisu są niepoważne i bezsensowne. Każdy świadomy obywatel wie, że Narodowy Spis Powszechny — to konsekwentny akt planowej gospodarki, zapewniającej masom pracującym dobrobyt. (Ana).

Szkoły, świetlice, boiska sportowe i okręty dziełem młodzieżowych brygad szturmowych ZMP-owcy z Nowej Huty pokazują jak należy realizować uchwały II Światowego Kongresu Pokoju

KRAKÓW (PAP). Dla uczczenia uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, ZMP-owcy z Nowej Huty pracowali ze wzmocnionym zapalem, uzyskując wspaniałe sukcesy produkcyjne.

Brygada szturmowa ze Zjednoczenia Budowy Nowa Huta osiągnęła 500 proc. normy, skracając wykonanie terminowych prac o 20 dni.

Brygada szturmowa A. Kropczyka, zatrudniona przy robotach betonarskich użyskała 264 proc. normy i skróciła czas betonowania stropów bloku mieszkalnego o 3 tygodnie.

ZMP-owcy zatrudnieni przy pracach ziemnych wykonali 220 proc., przy czym indywidualnie najwyższe wyniki uzyskali: Łomosiak, Młynarski, Duch, Stach, Byczek i Strusiak.

MŁODZIEŻ BUDUJE OKRETY

Stuchacze kursu, zorganizowanego przez Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy CZPO pod hasłem „młodzież buduje okręty” rozpoczęli już zajęcia w sto-

wanego przez Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy CZPO pod hasłem „młodzież buduje okręty” rozpoczęli już zajęcia w sto-

W ostatnim miesiącu we współzawodnictwie wysunęła się na czoło brygada zatrudniona w kadłubowni. Brygada ta, pod kierownictwem Władysława Kosińskiego, w

Kobiety dolnośląskie protestują przeciwko szykanom władz francuskich wobec Eugenii Cotton

WROCLAW. W lokalu Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet odbyła się odprawa aktywistów L. K. do walki z analfabetyzmem z terenu województwa, z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego. Zebranie zgłosiło kier. wydziału kulturalno - oświatowego Zarz. Woj. L. K. ob. Makulowa.

Przedstawicielka Zarz. Woj. L. K. złożyła sprawozdanie z akcji zwalczania analfabetyzmu na terenie wojew. wrocławskiego. Ze sprawozdania wynika, że w akcji walki z analfabetyzmem Liga Kobiet bierze aktywny udział. W okresie jesienno-zimowym Liga przystąpiła do bardziej intensywnej akcji, postanawiając do 25 grudnia b.r. zorganizować 212 kursów i zespołów dobrego czytania. Członkinie Ligi będą nauczycielkami i opiekunkami społecznymi kursów. Starac się one będą o zwiększenie frekwencji i doprowadzenie jak największej ilości słuchaczy do egzaminu.

Dyskusję, w której zebrane omawiały formy pracy w terenie, podsumowała przedsta-

ostatnim miesiącu współzawodnictwa osiągnęła 128 proc. normy.

JUNACY W PRACACH SPOŁECZNYCH

Wielomilionowe oszczędności przyniosły Państwu prace młodzieży SP woj. krakowskiego.

W ramach prac społecznych wybudowano i wyremontowano ok. 100 świetlic wiejskich, wzniesiono kilkadziesiąt nowych budynków szkolnych oraz oczyszczono setki kilometrów rowów melioracyjnych, założono 60 boisk sportowych i przeprowadzono kilkaset metrów linii radiofonicznych.

Od 1 stycznia lokujemy oszczędności na książeczkach premiowych

WARSZAWA (PAP). Zapisy wprowadzenia premiowych książeczek oszczędnościowych — zgodnie z uchwałą Rady Ministrów o Powszechnym Kaskie Oszczędności — wywołała duże zainteresowanie ludności w całym kraju. Do placówek PKO napływają listy zapytania w sprawie terminu wydania tych książeczek.

Powszechna Kasa Oszczędności przygotowuje już emisję książeczek o charakterze premiowym. Ukazą się one po 1 stycznia 1951 r.

Z książeczek premiowych będą mogli korzystać jedynie członkowie Związków Zawodowych. Posiadacze książeczek premiowych będą mieli szansę nawet kilkakrotnego wylosowania poważnych premii.

Wysokość wpłat miesięcznych będzie dostosowana do możliwości najszerzych rzeszy ludzi pracy.

Przedterminowo wybudowano piec który dwukrotnie przyspieszy proces produkcji

KRAKÓW (PAP). W Zakładach Wapienniczych w Trzebni ukończono przedterminowo budowę pieca wypalowego nr 2.

Według planu praca ta miała być ukończona na dzień 1 kwietnia 1951 r.

Przedterminowe wykonanie budowy pieca — dzięki której mowa o przyspieszeniu produkcji — przyspiesza proces produkcji. Wykorzystanie pieca dwukrotnie — uzyskana po podjęciu długookresowego międzybrygadowego współzawodnictwa pracy, w którym wyróżnili się brygady murarskie: M. Ringa, J. Kozikowskiego i J. Słowika.

120 tys. komisarzy spisowych rozpoczęło pracę w całym kraju

(Dokończenie ze str. 1-iej)

— Kto bierze udział w przeprowadzeniu Narodowego Spisu Powszechnego?

— W akcji przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego bierze udział szeroki krąg społeczny. Komisarze spisowi — to przede wszystkim młodzież szkolna, nauczyciele i członkowie organizacji społecznych. Do pomocy w przeprowadzeniu Spisu przystąpiły wszystkie organizacje polityczne i społeczne. Spis dokonany zostanie właściwie przez samo społeczeństwo. Zadaniem GUS-u jest tylko ogólne kierownictwo, a następnie opracowanie otrzymanych materiałów.

— Kiedy przewiduje się podanie do wiadomości pierwszych danych, otrzymanych na podstawie Spisu i jak długo potrwa opracowanie materiałów spisowych?

— Pierwsze wyniki dotyczące liczby ludności, gęstości zaludnienia itp. otrzymamy już po upływie miesiąca. Opracowanie reszty materiałów dokonane będzie zaraz w następnej kolejności. Główny Urząd Statystyczny wyposażony został w wielką ilość najnowszych maszyn statystycznych. Bez użycia maszyn ogromny materiał otrzymany ze spisu trzeba byłoby opracowywać około 20 lat.

— Czym różni się nasz obecny spis od spisów przedwojennych i spisów w krajach kapitalistycznych?

— Spisy powszechne przeprowadzane są we wszystkich państwach. Po wojnie spisy odbyły się już w Albanii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii i inn. Zadania i sposób przeprowadzania spisu są u nas zupełnie inne niż w krajach kapitalistycznych. W państwie kapitalistycznym spis jest czynnością administracyjną, a jego wyniki wypacza się i opracowuje tendencyjnie, aby zamazać różnice społeczne, ukryć narastające bezrobocie, stałe obniżająca się stopę życiową mas pracujących, niedzę mieszkaniową w dzielnicach robotniczych wielkich miast na zachodzie.

W ZSRR i państwach demokracji ludowej, a więc i w Polsce — Spis Powszechny jest akcją społeczną i przeprowadzany jest z udziałem całego społeczeństwa. Jego wyniki służą jako podstawa planowania, jako pomoc przy budowie potęgi gospodarczej kraju i dobrobytu społeczeństwa. Nasz spis ma za zadanie wyświetlić nie tylko osiągnięcia naszej gospo-

darki, ale również i potrzeby. Musi więc być ścisłym odwzwieniem faktów, zgodnych z rzeczywistością.

— Co jest decydującym warunkiem sprawnego przebiegu akcji spisowej?

— Sprawne przeprowadzenie Narodowego Spisu Powszechnego zależy przede wszystkim od postawy społeczeństwa, od jego udziału w tej akcji. Zwalczanie bezsensownych plotek rozsiewanych przez wrogów Polski Ludowej, udzielanie zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach — pomoże w sprawnym przeprowadzeniu Spisu.

Rozmowę przeprowadził: Ryszard Sługocki.

Robotnicy TOR-ów przekraczają nowe normy

Pełne wykorzystanie urządzeń technicznych zwiększa liczbę wyremontowanych maszyn rolniczych

WARSZAWA (PAP). Dzięki wprowadzeniu nowych, służnych norm pracy, warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa wysoko przekraczają zadania produkcyjne. Wzrasta liczba wyremontowanych traktorów, lokomobili i innych maszyn rolniczych.

Założa zakładu TOR w Lublinie, która wprowadziła nowe normy od 1 listopada br., melduje o swych rezultatach produkcyjnych. 30 robotników tego zakładu przekracza obecne mierniki pracy. M. in. monter Stanisław Zdybel przy naprawie traktora wykonał 217 proc. normy, a Kazimierz Barański 199 proc. W zakładach tych nie ma robotników, którzy nie wykonaliby 100 proc. nowej normy.

Na naradzie produkcyjnej robotnicy lubelskiego zakładu TOR, po podsumowaniu do-

tychczasowych wyników pracy, podjęli uchwałę, w której oświadczają:

„Dzięki wprowadzeniu nowych norm możemy w pełni wykonywać zadania postawione nam w Planie 6-letnim. Na nowych miernikach pracujemy z zapalem, bo wiemy, że dając większą produkcję najlepiej walczymy o pokój”.

Bardzo dobre rezultaty produkcyjne odnoszą także robotnicy Technicznej Obsługi Rolnictwa w okręgu bydgosko-gdańskim. W warsztatach TOR w Bydgoszczy cała załoga przekracza swe normy średnio od 20 do 30 proc., wyróżnia się szczególnie monter Tadeusz Grzywiński, który wyrabia 180 proc. normy.

Wszystcy robotnicy podkreślają, że nowe techniczne normy produkcyjne wpłynęły na poważny rozwój współzawodnictwa, mobilizują załogi do lepszego organizowania pracy, do pełniejszego wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych.

Lud francuski myśli inaczej niż jego rząd

Kilkadziesiąt tysięcy paryżan protestuje przeciwko samowoli Amerykanów

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w wieloletnim zimowym odbył się wielki wiec z udziałem kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców stolicy, poświęcony sprawozdaniu z przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie.

Przewodniczącą zebrania wybrana została jednomyślnie Irene Joliot-Curie w zastępstwie swego męża, który musiał pozostać w Pradze wskutek sztyku władz amerykańskich. Jak wiadomo, profesor Joliot-Curie nie przepuszczonego tranzytu przez strefę amerykańską w Niemczech w drodze z Pragi do Paryża.

Przewodnicząca oświadczyła wśród oklasków zebranych: „Pod nieobecność męża i w jego imieniu pozdrawiam gorąco wszystkich obrońców pokoju Paryża”.

Sekretarz Joliot-Curie — Roger Meyer, który był obecny przy nielichnym incydencie na granicy czesko-niemieckiej, opisał bezczelną postawę policji niemieckiej i amerykańskiej podoficera. Prof. Joliot-Curie zmuszony jest pozostać w Pradze, ponieważ podróż samolotem są mu chwilowo wzbronione przez lekarzy.

Córka rozstrzelanego przez hitlerowców generała francuskiego Delestranta odczytała rezolucję, protestującą przeciwko hanielnemu potraktowaniu prof. Joliot-Curie na rozkaz Amerykanów. Obecni jednomyślnie wyrazili solidarność z tą rezolucją.

Dr Abulker w swoim wystąpieniu rzucił apel o popieraniu Światowego Funduszu Pokoju, podkreślając dodatkowe wydatki poniesione przez ruch pokojowy w związku z sabotażem przez Attlee Kongresu w Sheffield.

katastrofalnej sytuacji ekonomicznej w Niemczech zachodnich i przed zmuszeniem Niemców do demilitaryzacji. Oświadczył on, że demilitaryzacja Niemiec zachodnich zagraża całemu światu i że może ona spowodować „wciąż mową w Niemczech, która następnie rozwinięta się w wiele szerszych konfliktów”.

Mówca wyzywał do ustępstw, kompromisu, rokowań i wszczęcia rozmów w sprawie pokoju w Europie i na Dalekim Wschodzie. Labourysta Ellis Smith domagał się jak „najszybszego zwolnienia sesji rady ministrów spraw zagranicznych, co — jego zdaniem — wymaga uprzedniego „oczyszczenia atmosfery”, aby sesja ta mogła dać pozytywne wyniki. Mówca wyzywał również do rozbrojenia międzynarodowego. Przypomniał on, że „ci wszyscy, którym wypadło współpracować z Rosjanami i Chińczykami wiedzą, że odpowiadała im dobra wola i gotowość do współpracy na okazywane im dobrą wolą”.

Labourysta Jones stwierdził, że amerykańska polityka interwencji zbrojnej na Dalekim Wschodzie „napawa wielu ludzi poważnym niepokojem”. Wskutek metod dyplomacji amerykańskiej, kraj Dalekiego Wschodu odnosi się z najwyższą podejrzliwością do wszystkiego, co czyni Wielka Brytania i w szczególności Stany Zjednoczone. Rząd amerykański popełnił potworny błąd, oskarżając Chiny. Czy Amerykanie zapytali nas uprzednio o zdanie? — pytał labourysta Jones.

Tenże mówca ostrzegł Izbę przed niebezpieczeństwem demilitaryzacji Trizonii.

Labourysta Mikardo ostro potępił politykę Mac Artura. Oświadczył on, że „należny do wódca sił ONZ” nie chciał nawet wysłuchać poglądów przedstawiciela W. Brytanii, który pragnął zobaczyć się z nim w Tokio. Mówca oświadczył pod adresem Ameryki, że nie powinna „pre-

ciągać struny, w stosunkach anglo-amerykańskich”.

Labourysta Silverman oświadczył, że ofensywa w kierunku granicy mandatarskiej był „fatalnym błędem politycznym”. Mówca nawoływał premiera Attlee do „inicjatywy pokojowej” i do rozwiązania różni z Chirami, Z. Radzieckim i innymi mocarstwami zainteresowanymi w celu położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Parlamentarny zastępca ministrów zagr. Davies poruszył sprawę reprezentacji Chin w ONZ i oświadczył, że — zdaniem angielskiego rządu — rząd Chińskiej Republiki Ludowej „posiada prawo do udziału w prawach”. Na pytanie konserwatywy Edena czy rząd uważa, iż „obecnie, pomimo wszystko” przedstawiciele Chińskiego Rządu Ludowego zostaną dopuszczeni do ONZ, Davies odpowiedział: „Oczywiście. Uważamy, że istotni przedstawiciele Chin powinni zasiadać w organach ONZ, byłoby bowiem łatwiej prowadzić z nimi rokowania w ramach ONZ, aniżeli zapraszać ich do omawiania jednej tylko sprawy Formozy”.

Konserwatywa Smith oświadczył: „Nie wolno dopuścić do tego by wciągnięto nas w wojnę, a także niebezpieczeństwo zagraża nam. Nie możemy zapobiec nowej wojnie światowej oznaczałaby dla Ameryki jedynie to, że jej życie stałoby się ogromnie niebezpieczne, dla Anglii natomiast byłoby to droga do niesławnej śmierci”.

Uczestnikom debaty odpowiadał premier Attlee. Twierdził on, że rząd labourystowski stara się „osiągnąć uregulowanie stosunków z Chinami, jak również stałymi krajami. Nawładzając do propozycji rady radzieckiego o zwolnieniu rady ministrów spraw zagranicznych w sprawie demilitaryzacji Niemiec Attlee oznajmił: „nie będziemy wyzywać się możliwości rokowań”.

Na zakończenie Attlee oświadczył, że postanowił udać się do Stanów Zjednoczonych na spotkanie z Trumanem, aby „omówić aktualne problemy”.

■ Rzym. — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti — przybył do Sorrento, w którego okolicach spędzi okres rekonwalescencji, zgodnie z zaleceniem lekarzy.

■ Warszawa. — Fabryka Narzędzi Lekarskich w Warszawie wykonała roczny plan produkcji. Plan ten wyprzedził o szeszcioro procentowy.

■ Szczecin. — Występy radzieckiego zespołu tanecznego „Bieriozka” w Szczecinie wybudziły szczerą zachwyt publiczności i stały się okazją do serdecznej manifestacji przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dni Przeciwigruźlicze od 1 do 10 grudnia

Komitet Wojewódzki Walki z Gruźlicą po raz czwarty przystąpił do organizowania „Dni Przeciwigruźliczych” na terenie Dolnego Śląska. W b. r. Komitet Wojewódzki Walki z Gruźlicą współpracuje ściśle z Okręgiem P. C. K. „Dni Przeciwigruźlicze” — wzorem lat ubiegłych — trwają od 1 do 10 grudnia. W okresie trwania „Dni” rozpro-

wadzone są do zakładów pracy, szkół, spółdzielni, szpitali, poradni przeciwigruźliczych materiały propagandowe, jak: znaczki, broszury, gazetki ścienne.

Ponadto w br. położony będzie głównie nacisk na prelekcje i pogadanki, które wygłasza prelegenci — studenci medycyny — tak w miastach, jak i wsiach.

Gdy odbywa się spis

Do jednej z dużych kamienic przybywa komisarz spisowy. Odpowiada pierwszą lokatorkę.

— Kiedy się pani urodziła? — pyta.

— W pierwszej połowie XX wieku — odpowiada lokatorka.

— A jak pani z domu? — Z dobrego domu, proszę pana — odpowiada z dumą lokatorka. (zg)

Od 11 do 17

...powinni być przyjmowani interesanci w administracji ZNK w Obwo-

SZMERY ODRY

dzie II, rejonie 28. Czy powinni? Przynajmniej tak informuje tablica informacyjna, umieszczona na drzwiach tego urzędu.

— Ale jak jest naprawdę? Oddajemy głos naszemu Czytelnikowi:

„W piątek, 10 bm., od godz. 11 czekałem na przybycie urzędnicy, która przyszła i rozpoczęła urzędowanie dopiero o godz. 12.30. Kiedy chciałem zapłacić komorne — w tym bowiem celu odwiedziłem administrację, — okazało się, że urzędnicy zatratili jedynie sprawy meldunkowe. „A

kto przyjmuje pieniądze za komorne” — zapytałem. „Druga urzędniczka, która zaraz nadejdzie” — otrzymałem pocieszającą odpowiedź.”

„Czekam — pisze dalej nasz Czytelnik — do 13 i... nie doczekalem się. Wprawdzie do 17 było jeszcze daleko — ale zrezygnowałem z zapłacenia komornego w tym dniu. Miałem inne sprawy do załatwienia.”

Co na to ZNK? Czy za pominięciem o socjalistycznej dyscyplinie pracy? Rejonie 28 — popraw

Informatorka

Komisarz spisowy odwiedza panią Plotkarską.

— Proszę pana, niech pan siada. Naprawdę nie pan czarnej kawy? —

— Ależ ja nie mam czasu, w tej kamienicy mieszka przecież 50 lokatorów.

— Nie szkodzi, wcale ich pan nie musi odwiedzać. Ja panu o każdym będzie potrzebne do spisu. Któż ich za łepiej ode mnie?... (zg)

Ymimir! Cześć!
mam sił szało-
, lecz przyniś
„książkę”. „Dale-
Kto wziął?
teś? Mówisz
m? Gdzieś
rzy telegrafic-
— niech sobie
od Ciebie te
em słowo, że
tydzień? Był
ożwielił! No cóż,
o w porządku.
Zbigniew Kuś

Metalowcy walczą o nowe normy

W Kłodzkiej Fabryce Urządzeń Technicznych zwyciężyła podstawowa zasada planu

Już w drugiej połowie września spawacz Stanisław Krzyżek z Kłodzkiej Fabryki Urządzeń Technicznych zażądał rewizji czasu pracy przy spawaniu kół biegnących. Popatrzywszy na kartę pracy, rzekł do majstra:

— Na metr spoiny dajecie mi 30 minut. Spawanie to robota trudna, ale w tym wypadku możecie pójść do biura kalkulacji i powiedzieć im, że mogą poprawić na 25 minut.

Zdumiony majster popatrzył na młodego spawacza, który jeszcze przed kilkoma miesiącami był zwykłym pomocnikiem ślusarza — i pokreślił z niedowierzaniem głową. Na wszelki wypadek zwrócił się do starego specja, spawacza Stefana Orczyka, ażeby z nim przedyskutować tę zupełnie nową sprawę.

— Pierunie, nie da się tego zrobić w tym czasie — zawyro-

kował stary spec. — Normy, Krzyżku, nie wyrobisz i fabrykę na wstyd narazisz. Posłuchaj mądrego ludzka, co żeby na tym interesie zjedli. Nie może być jak ko mądrzejsze od kury.

NARODZINY RUCHU

Orczyka poparł siusarz Józef Szmidt, ale i Krzyżek znalazł również swoich zwolenników. W walce dwóch przeciwnych sił i tendencji — zachowawczej i postępowej — zrodził się w fabryce ruch, zmierzający do rewizji wszystkich norm, do zastąpienia starych i przeżytych nowymi normami technicznymi, mobilizującymi do zwiększonego wysiłku.

Tokarz Henryk Strzembala zgłosił skrócenie o 25 proc. czasu, przewidzianego kartą kalkulacyjną na obrotowanie kół biegnących.

Slusarz Alfred Nowak, zatrudniony przy nitowaniu konstruk-

cji maszyn, zgłosił w imieniu swego trzyosobowego zespołu konieczność redukcji czasu, przeznaczanego na zainstalowanie jednego nitu w 15 do 12 minut.

Najstarszy i najpopularniejszy pracownik fabryki, kowal Władysław Matusikiewicz, stojąc swoim zwyczajem zarty ze starych norm przy wieściach do kół zębatach, powiedział:

— Co to za norma! Wystarczy wziąć żelazo w dwa palce, dmuchnąć i po robocie, a wy piszecie cztery godziny.

Nie należy — rzeczą zrzuciła — brać siów starego kowala zbyt dosłownie. Wystarczy popatrzyć na jego robotę, na zmieniającą kształty w zależności od jego woli i uderzeń potężnego młota mechanicznego rozżarzoną do białego bryłę żelaza, wystarczy popatrzyć na jego stwardniałe od młota ręce, ażeby namiętnie się do lez z tych dociepować.

— Mój gołąb pokójku nie taki bieleński, jak wasze w biurze — mówi stary kowal do młodszego od siebie o lat 40 dyrektora fabryki, wskazując na gołębia, zawieszonego nad paleniskiem: znasz, że bierze udział w walecie pokójku. — Bo mój gołąb, widzieliście, pracuje razem z mną i mnie nawołuje do roboty. Słyszcie, jak grucha: „nie daj się, stary, tym młodziakom!”

NIEODPARTE ARGUMENTY

Jan Mniszek jest przedłożonym wojennym w walce o spulchnienie rewizji norm. Jako zastępca skutecznego walczą z zastawami przesadami i podstępami wroga klasowego. Do niego zwracają się ludzie z watpliwościami wszelkiego rodzaju.

— No, mój Janku — dopytuje się Jaworski — a nie uderzy nas po kieszeni ta rewizja? Bo ja myślę, że jednak uderzy.

Mniszek i inni przedłożący robotnicy tłumaczą swoim kolegom właściwy sens nowych norm, które w ogóle — narodowej gospodarce przyczynia się do obniżenia kosztów produkcji, do potania całej masy towarowej na rynku, a więc są koniecznym krokiem do podniesienia dobrobytu ludzkiej pracy.

Na ogólnym zebraniu załogi ob-

razowo przedstawił to formierz Wacław Buski:

— Uważam, że przy maszynowym formowaniu dotychczasowy czas na wykonanie rusztów ruchomych trzech sztuk w 15 minut jest za wysoki — powiedział Buski. — Należy ten czas obniżyć do 12 minut. Odlew będzie tańszy i odlewów będzie więcej. Fabryka, która je od nas kupi, zapłaci za nie mniej niż dotychczas i ona również obniży swoje koszty, podobnie jak myśmy to zrobili. Jeżeli każdy metalowiec, każda fabryka w ten sposób postąpi, będziemy, towarzysze, mieli więcej towarów, będą one tańsze. Za nasze pieniądze będziemy mogli więcej kupić.

Po Buskim zabierało głos jeszcze paru innych robotników. Dyskusja trwała wiele godzin, a zakończona została historyczną dla fabryki uchwałą:

„W celu przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego, biorąc za podstawę dotychczasowe nasze osiągnięcia i doświadczenia, wzrost kwalifikacji i wyposażenia technicznego oraz konieczność dalszego rozwoju fabryki, załoga postanowiła zrewidować wszystkie dotychczasowe normy i zastąpić je nowymi normami technicznymi, mobilizującymi do zwiększonej wydajności.

Uchwała o rewizji norm trwała w gorącym okresie wykonywania zobowiązań na cel 33 Rocznic Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. Trwała w obrębie fabryki, w którym wykonano plan miesięczny w 128,5 proc., dając dodatkową produkcję wartości jednej kompletnej wyposażonej maszyny dźwigowej.

W dniu 16 listopada o godz. 14.45 syrena fabryczna ogłosiła wykonanie planu rocznego. Załoga wykazała swą pełną dojrzałość do przyjęcia nowych norm. W dniu 23.XI załoga uchwalała przejąć całkowicie na nowe normy z dniem 1. grudnia. Uchwała ta jest wielkim zwycięstwem podstawowych zasad Planu 6-letniego na odcinku Kłodzkiej Fabryki Urządzeń Technicznych. Uchwała ta jest początkiem nowych zwycięstw.

JAN DEFEK.

1-10. XII — Dni Przeciwigruźlicze

PCK tworzy aktyw oo walki z gruźlicą

Dla rządów obszarncie - kapitalistycznych w Polsce przed wrześniowej, zainteresowanych tylko stałym zwiększaniem własnych dochodów drogą wyzysku mas pracujących, zdrowie narodu — zdrowie ludzkiej pracy było sprawą zupełnie obojętną.

Zwalczanie gruźlicy w Polsce przedwrześniowej zajmowały się Towarzystwa Przeciwigruźlicze, oparte na podstawach filantropii kapitalistycznej, korzystające z pomocy samorządów i ubezpieczeń społecznych. Ponadto nieliczne Poradnie Przeciwigruźlicze prowadziły w bardzo trudnych warunkach, często bez najmniejszego sprzętu leczniczego.

Nie było w tym czasie ani jednolitej organizacji, ani też jednolitych planów akcji zwalczania gruźlicy w odniesieniu do całego kraju.

Gruźlica miała więc sprzyjające warunki do szerzenia się — szczególnie wśród proletariatu miejskiego i wiejskiego, który pozostawał w skrajnej nędzy na skutek wyzysku przez ówczesne rządy obszarncie - kapitalistyczne. Długie lata ostatniej wojny i potworne okupacji hitlerowskiej ten stan jeszcze pogorszyły.

Po wyzwoleniu kraju Rząd Polski Ludowy, który na czołowych zadań wysunął troskę o zdrowie narodu, w szczególności troskę o zdrowie mas pracujących, podjął natychmiast trudną walkę z gruźlicą, stanowiącą jedną z najgroźniejszych chorób społecznych.

Ministerstwo Zdrowia w oparciu o jednolity plan zwalczania dla całego kraju, dąży konsekwentnie do zlikwidowania gruźlicy, jako choroby społecznej, czernięcej wrozy do walki z nią z bogatych doświadczeń służby zdrowia w Związku Radzieckim.

Obserwujemy stale wzrastającą akcję prześwietlań rentgenologicznych i masowych szczepień przeciwgruźliczych, stale wzrastającą rozbudowę zakładów lecznictwa otwartego i zamkniętego dla chorych na gruźlicę, przy równoczesnym zastosowaniu najnowszych urządzeń, leków i metod leczniczych.

Obserwujemy również stale polepszenie się warunków ekonomicznych mas pracujących, poprawę warunków mieszkaniowych, dzięki budownictwu nowoczesnym mieszkaniom robotniczym i osiedli wiejskich, wreszcie ogólnie wzrastający poziom kulturalny mas robotniczych i chłopskich.

Zaobserwowane fakty, których znaczenie rozszerzenie i pogłębienie przewidziane jest w Narodowym Planie 6-letnim, to przecież niezawodne drogi prowadzące do zahamowania szerzenia się gruźlicy.

Szybkie zwalczanie gruźlicy, jako choroby społecznej, zależne jest w dużej mierze od nauczania szerokości rzesz społeczeństwa sposobów, jak uniknąć zakażenia się gruźlicą, jak ją wykrywać i leczyć w przypadkach zachorowania oraz jak postępować, by ta zakaźna choroba nie rozprzestrzeniała się.

Musimy pamiętać, że hasło Radzieckiej Służby Zdrowia: „Zdrowie ludu jest sprawą i dziełem samego ludu” — powinno mieć szczególne zastosowanie właśnie w odniesieniu do walki z gruźlicą.

Na odcinku zaznajamiania społeczeństwa ze sposobami zwalczania gruźlicy poważną rolę powinien odegrać Polski Czerwony Krzyż, który dla tej pracy może czerpać doskonale wzory z działalności Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca w Związku Radzieckim.

Polski Czerwony Krzyż powinien rozwinąć swą akcję w oparciu o własny aktyw społeczny, wytworzony spośród najbardziej czynnych członków kół dorosłych PCK i młodzieży starszych klas licealnych, zrzeszonej w kołach PCK, a szczególnie z wyszkolonych przez PCK ratowników, przewodników zdrowia oraz młodszych pielęgniarek.

Polski Czerwony Krzyż powinien włączyć do walki z gruźlicą jak najszerzy aktyw czerwono krzyżski, gdyż dopiero wtedy będzie mógł spełnić zadanie uświadomienia szerokości rzesz społeczeństwa i okazać wydatną pomoc Służbie Zdrowia w zwalczaniu gruźlicy.

Niechaj więc ambicją każdego członka PCK będzie: ukończyć kurs powszechnego szkolenia sanitarnego i zdobyć tyle wiadomości o chorobie gruźlicy, by mógł stać się pełnowartościowym aktywistą czerwono krzyżskim do walki z gruźlicą.

Pamiętajmy, że gruźlica poważnie osłabia zdrowie i siły mas pracujących, tak konieczne potrzebne dla wykonania naszego Narodowego Planu 6-letniego, planu budowy lepszego, szczęśliwszego jutra, któremu na imię pokój i socjalizm.

R. BŁIŃIEWSKI
Sekretarz generalny
Zarz. Gł. PCK

Wielki konkurs „Słowa” „Przodownicy walki o pokój”

Zamieszczamy dzisiaj ósme zadanie naszego konkursu pod nazwą „Przodownicy walki o pokój”. Jest to fragment z przemówienia, wygłoszonego na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie przez jednego z wybitnych bojowników o pokój.

Wszyscy ci, którzy bezbłędnie rozwiążą co najmniej połowę zadań konkursowych, wezmą udział w losowaniu nagród. Zadania będziemy zamieszczali do dn. 9 grudnia. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody, a mianowicie:

- I. ODBIORNIK RADIOWY
- II. ROWER
- III. WIECZNE PIÓRO
- IV. X. NAGRODY KSIĄŻKOWE

Poniższy kupon wypełnij, wytnij wraz z zadaniem i zachowaj. Gdy zbierzesz wszystkie kupony konkursowe, przślij je do redakcji „Słowa” we Wrocławiu, ul. Olawska 10/11, dopisując na kopercie: „Konkurs” Termin nadsyłania rozwiązań został przedłużony do 12 grudnia br.

ZADANIE KONKURSOWE Nr 8

Rząd USA stanął po stronie faszystów. Popiera on we wszystkich krajach magnatów przemysłowych. Posyła on wielu krajom broń, aby pozbawił ludy wolności. Rząd USA występuje przeciwko walce Wietnamu o niepodległość, prowadzi wojnę agresywną przeciwko narodowi koreańskiemu i dąży do rozszerzenia agresji. Amerykańskie siły zbrojne pogwałciły wielokrotnie terytorium Chin Ludowych.

Kupon nr 8

Z czyjej wypowiedzi pochodzi powyższy fragment?

Jaką pozycję w światowym ruchu pokoju zajmuje autor tej wypowiedzi?

Imię i nazwisko czytelnika

Zawód

Dokładny adres

Listy do SŁOWA

Bardzo dziwne wyjaśnienie

Nie wolno w ten sposób pojmować obowiązków kierownictwa

Przed kilku tygodniami zamieściliśmy na tym miejscu notatkę, poddając krytyce działalność zarządu PSS we Wrocławiu, który pomimo akceptowania listy płacy godzin nadliczbowych pracowników gospodary nr 14 przez kierownika Biura Zbiorowego Żywności — ob. Ehrenberga, nie dokonał wypłaty z nierozumiałych dla nas przyczyn. W notatce naszej prześlaliśmy zarówno Radę Nadzorczą PSS, jak i Inspektora Pracy o zaranamentowanie się z tą sprawą i definitywne jej załatwienie.

Zamiast wypowiedzi Rady Nadzorczej — otrzymaliśmy pismo dyrektora PSS, podpisanie przez dyr. Pudereckiego i kierownika Biura Zbior. Żywności — ob. Ehrenberga.

A oto treść dziwnego wyjaśnienia:

„W odpowiedzi na zamieszczoną notatkę w „Słowie” z dnia 5 listopada br. uprzejmie wyjaśniamy:

Jeszcze w roku 1949 zapadła uchwała Zarządu, która zabraniała pracę w godzinach nadliczbowych, bez uprzedniego zezwolenia tegoż. (?) Jeśli chodzi o gospodę nr 14, to zezwolenia na przeprowadzenie godzin nadliczbowych nie było, ponieważ były one niepotrzebne.

Na dowód niecelowości przeprowadzanych godzin podajemy fakt: W miesiącu wrześniu kierownik gospodary nr 14 odeślał do dyspozycji Biura Zbiorowego Żywności

Porady prawne

„Dziecko”. Kwestia komu z małżonków uzyskujących rozwód należy powierzyć wychowanie i kształcenie dziecka, zależy od uznania sądu. Sąd obowiązuje jest brać pod uwagę przede wszystkim interes dziecka i społeczeństwa, zaś na dalszym planie stawiać twierdzenia i interesy rodziców jako stron w procesie.

Przy ocenie, któremu z rodziców ma być dziecko powierzone, sąd uwzględni przede wszystkim okoliczności natury osobistej, tj. osobiste właściwości rodziców z punktu widzenia dobra dziecka. Inne okoliczności, a w szczególności uzależnione od sytuacji majątkowej każdego z rodziców, należy brać pod uwagę o tyle tylko, o ile z nich wynikałaby konieczność decyzji odmiennej od wynikającej z okoliczności natury osobistej.

JAN DEFEK.

Instytucje odpowiadają

● Zakład Ubezpieczeń Społecznych w odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Dokładna informacja” donosi, że po ukazaniu się notatki wszystkie tablice informacyjne zostały zaktualizowane, a informatorzy są i będą w dalszym ciągu systematycznie powiadamiani o wszelkich zmianach zachodzących w ordynacjach lekarskich.

● Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu, po-

wołując się na naszą notatkę pt. „Komunikacja z Trzebnicą” wyjaśnia, iż podległ lini normalnotowej kursującej na linii Wrocław-Nadodrze — Trzebnica jest podległym miastem towarowo - osobowym, a czas jazdy tego pociągu obliczony ściśle według szybkości, jaką parowóz może rozwijać na tym profilu linii.

Nadmieniamy przy tym, iż szybkość jazdy tego pociągu wynosi 60 km/godz.

Zdziaław Broński. Nadesłany ekspozant przekazałmi dyrektora Polskiego Monopoli Tytoniowego. Otrzymała odpowiedź przekazywaną na Wasz adres.

Jadwiga Kolesnik. Przesłaliśmy do Zjednoczenia Energetycznego. O wyniku interwencji powiadomimy.

Mikołaj Budny. Redakcja nie interweniuje w sporach sąsiedzkich. Sprawę magla może z powodzeniem rozpatrzyć Komitet Blokowy lub Komisja Dzielnicowa.

Wiesław Skocznyński. Radzimy zwrócić się pośrednio przez zakład pracy do komisji lekarskiej, która skieruje do odpowiedniego zakładu leczniczego. Gruźlica jest chorobą społeczną i jako taka podlega bezpłatnemu leczeniu. Nie należy bagatelizować początków choroby i jak najszybciej rozpocząć leczenie.

Anna Birecka. Radzimy bezpośrednio porozumieć się z ambasadą ZSRR w Warszawie.

Odpowiedzi redakcji

M. Kucz. Odpowiadamy kolejno na postawione pytania:

1) Informacji udzieliła nam nie ekspedientka lecz dyrektorka PDT, która przecież lepiej jest poinformowana o dostawie towarów, niż jej podlegli.

2) Pisaliśmy już kilkakrotnie na tematy związane zarówno z problemem zaopatrywania sklepów w towary dostosowane do właściwej pory roku, jak i do ogólnie towarów wystawowych.

3) Sprawa przedawniona. Należało pisać nam o niej przed trzema miesiącami. Pismo codzienne nie może powracać do tak odległych tematów.

4) Winy w tym wypadku nie ponosi Wrocławska Fabryka Baterii, lecz referaty zakupów i za mówień Central Handlowych Przemysłu Elektrotechnicznego, które nie pomyślały o zapewnieniu sobie dostawy okragłych baterii do lamp elektrycznych. Wierzymy, że brak ten jest tylko chwilowy.

Zdziaław Broński. Nadesłany ekspozant przekazałmi dyrektora Polskiego Monopoli Tytoniowego. Otrzymała odpowiedź przekazywaną na Wasz adres.

Jadwiga Kolesnik. Przesłaliśmy do Zjednoczenia Energetycznego. O wyniku interwencji powiadomimy.

Mikołaj Budny. Redakcja nie interweniuje w sporach sąsiedzkich. Sprawę magla może z powodzeniem rozpatrzyć Komitet Blokowy lub Komisja Dzielnicowa.

Wiesław Skocznyński. Radzimy zwrócić się pośrednio przez zakład pracy do komisji lekarskiej, która skieruje do odpowiedniego zakładu leczniczego. Gruźlica jest chorobą społeczną i jako taka podlega bezpłatnemu leczeniu. Nie należy bagatelizować początków choroby i jak najszybciej rozpocząć leczenie.

Anna Birecka. Radzimy bezpośrednio porozumieć się z ambasadą ZSRR w Warszawie.



LALKA

— Pan Rzecki jest plenipotentem właściciela domu — odparł rzadca.

— A, a!... To dobrze... — mówiła baronowa, powoli wchodząc do salonu i nie prosząc nas, ażebyśmy usiedli. Rysopis tej damy: czarna sukienka, żółtawa twarz, sinawe usta, zaczerwienione z płaczu oczy i włosy gładko uczesane. Skrzyżowała ręce na piersiach jak Napoleon I i patrzył na mnie rzekł:

— A, a, a!... To pan jest plenipotentem, zdaje mi się, że pana Wokulskiego... Czy tak?... Niechże mu pan powie, że albo ja wyprowadzę się z tego mieszkania, za które płacę mu siedemset rubli bardzo regularnie, wszak prawda, panie Wirski?... Rządca uklonił się.

— Albo — ciągnęła baronowa — pan Wokulski usunie ze swego domu te brudy i niemoralność... — Niemoralność? — spytałem.

— Tak, panie — potwierdziła baronowa kiwając głową. — Te praczki, które przez cały dzień śpiewają jakieś wstrętne piosenki na dole, a wieczorem śmieją się nad moją głową,

u tych... studentów... Ci zbrodniarze, którzy na mnie rzucają z góry papierosy albo leją wodę... Ta nareszcie pani Stawska, o której nie wiem, czym jest: wdową czy rozwódką, ani z czego się utrzymuje... Ta pani bałamuci mężów żonom cnotliwym, a tak strasznie nieszczęśliwym...

Zaczęła mrugać oczyma i rozplakała się.

— Okropność... — mówiła łkając. — Być przykutą do tak wstrętnego domu przez pamięć dla dziecka, której nie już nie wydrze z serca... Wszakże ona biegła po tych wszystkich pokojach... Ona bawiła się, tam, od podwórza... I wyglądała oknem, przez które mnie, matce-sierocie, wyjrzał dziś nie wolno... Chcę mnie wypędzić stąd... wszyscy chcą mnie wypędzić... wszystkim zawadzam... A przecież ja stąd nie mogę wyprowadzić się, bo każda deska tej podłogi nosi ślady jej nóg... w każdej ścianie uwijał jej śmiech albo płacz.

Upadła na kanapę i zaniosta się od łkania.

— Ach! — płakała — ludzie są okrutniejsi od zwierząt... Chcę mnie wygnąć stąd, gdzie moja dziewczyna wydała, ostatnie technienie... Jej łóżeczko i wszystkie zabawki leżą na swoich miejscach... Sama ścieram kurze w jej pokoju, ażeby nie poruszył najmniejszego sprzętu... Każdy cal podłogi wydeptałam kolanami, wycierałam ślady mojej dziewczyny, a oni mnie chcą wygnąć!... Wygnajcież stąd pierwszej mój ból, moją tęsknotę, moją rozpacz.

Zasłoniła twarz i szlochała rozdzierającym głosem. Spo-

strzegłem, że rzadcy nos czerwienieje, a i ja sam uczułem łzy pod powiekami.

Rozpacz baronowej po zmarnym dziecku tak mnie rozbolała, że nie miałem odwagi mówić z nią o podwyższeniu komornego. Płacz zaś jej tak znowu denerwował, że gdyby nie wzgląd na drugie piętro, wyskoczyłbym chyba oknem.

W rezultacie chcąc za jakąkolwiek cenę utulić szlochającą kobietę odezwałem się z całą łagodnością:

— Proszę pani, niech się pani uspokoi... Czego pani żąda od nas?... Czym możemy służyć?... —

W głosie moim było tyle współczucia, że rzadcy nos jeszcze bardziej poczerwieniał. Pani baronowej zaś obeszło jedno oko, lecz jeszcze płakała drugim, na znak, że nie uważa swojej akcji za skończoną, a mnie za pobitego.

— Żadam... żadam — mówiła wśród westchnień — żadam, aby mnie nie wypędzano z miejsca, gdzie umarło moje dziecko... i gdzie wszystko mi je przypomina. Nie mogę, no... nie mogę oderwać się od jej pokoju... nie mogę ruszyć jej sprzętów i zabawek... Podłością jest w taki sposób wyzykiwać niedole.

— Któż ją wyzykuje? — spytałem.

— Wszyscy, począwszy od gospodarza, który każe mi płacić siedemset rubli...

— A, wybac, pani baronowa! — zawołał rzadca. — Siedem pysznych pokoi, dwie kuchnie jak salony, dwie schowki... Niech pani komu odstąpi ze trzy pokoje: przecież są dwa frontowe wejścia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk imprez

Godz. 9-ta — kryty basen MKZ ul. Teatralna — Ogólnopolskie mistrz. pływackie Zrzeszeń.
Godz. 12-ta — stadion AZS-u Gwardia — Ognio, mecz piłkarski o mistrz. kl. A.
Godz. 15-ta — Ośrodek Kultury Fiz. stadion Olimpijski Budowlani J. Góra — Ognio, mecz koszykówki o mistrzostwo kl. A.
Godz. 17-ta — Kolejarz Kraków — AZS Wrocław o mistrzostwo II ligi koszykowej.
Godz. 18-ta kryty basen ul. Teatralna Ogólnopolskie mistrzostwa pływackie Zrzeszeń (ciąg dalszy).

Z notatnika reportera

Znany pięściarz wrocławskiej Stali — Pafawag, Krupniński został powołany na obóz kondycyjny przed mistrzostwami w grupie lekkiej kl. B, podokreślony Wroclaw. Mistrzem jesienią tej grupy została drużyna Związkowa z Bierutowa, która na 9 rozegranych spotkań utraciła zaledwie 1 pkt.

W dniu 7 bm. rozpoczęła się w Gdańsku międzyzrzeszeniowe mistrzostwa w tenisie stołowym. W reprezentacji ZS Ognio brał udział czołowy pingponista wrocławskiego Ognia — Artych. Ponadto na rezerwowych mistrzostwach dalszych dwóch wrocławian, Ciupryka i Roszka.

Jeszcze tylko trzy spotkania pozostały do zakończenia rozgrywek w piłkarskiej kl. A. Najwięcej meczów ma do rozegrania drużyna Górnik z Wałbrzycha.

Polscy szybownicy biją rekord świata

WARSZAWA (PAP) i grupa br. w Jezowie pilot Andrzej Brzuszka wraz z pasażerem Władysławem Parczewskim osiągnęli na szybowcu dwumiejscowym „Żuraw” rekord absolutny 9.850 m. Wynik ten podany na podstawie wskazań wysokościomierza, stanowi rekord Polski w wysokości przewyższenia i w wysokości absolutnej zarówno dla szybowców jedno jak i dwumiejscowych.

TYGODNIK ILUSTROWANY



W-249 miejscowych Budowlanych.



Tłumaczyła Zofia Łapicka 102

A Nikita na przodzie. Twarz owinał szalikiem, jedynie błyszczące oczy patrzyły uważnie na boki. Zeskakuje niżej i żeby rozprostować kości, biegnie obok są, trzykrotnie się lejąc przywiązanych do rogów prawego reniera. Z rozbiegów, lekko jak ryś, skacze na sanie. Trójkątne ślady zające bieżną wzdłuż brzegów. Zając biega w ten sposób, że długie tylne nogi wyprzedzają przednie. One to właśnie, wyprostowane się elastycznie, są przyczyną skoku zająca. Obok łańcuszek równych śladów na śniegu zamienionej puszystym ogonem: to lis szedł tedy. Różnił się od zająca z mrozu, to w myślą nore łeb wsadził, jak płońca głownie, to znów zwinnie, biegnąc, z odstawionym sztywnym ogonem, popędził za stadkiem kuropatw, które zerwały się do lotu. Widać, jak lis szedł śladem ciężej: jego równe stąpnięcia ciągną się wzdłuż wierzchołka ptasiego ściegu z jednej, to znów z drugiej strony. Małe łapki wiewiórek znaczą się wyraźnie na białym śniegu. Mało jest wiewiórek w tym roku. Mało było w lecie zroszonych na skarlawałych cedrach i wiewiórek wywędrówanych na południe, do sosnowych lasów. Soból idzie za tym przysmakami — wiewiórką, ale ciężko mu. Pozostaje w tyle. Ślad jego podobny jest do drobniutkich kroków. Poluje również na myszy. Jest szczupły, gibki, grzbiet ma lekko wygięty. Przesłizguje się, drapieżnik, pomiędzy drzewami, połamany przez wiatry i burze. Puszyste, brązowe futro miętutkie jak puch, z przebiegającym szarym włosem,

SŁOWO sportowe

Pierwszy dzień międzyzrzeszeniowych mistrzostw pływackich Krauze pokonał Dobrowolskiego i Kukloka Petruszewicz — ustanawia nowy rekord okręgu

W dniu wczorajszym na basenie MKZ we Wrocławiu rozpoczęły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski.

Do zebranych zawodników przemówił przedstawić CRZZ z Warszawy, ob. Bondarczuk, który podkreślił znaczenie kultury fizycznej w wychowaniu nowego człowieka, zdolnego do wydajnej pracy przy odbudowie zniszczonego kraju. Na zakończenie życzył zawodnikom, startującym w mistrzostwach, osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Z kolei przemawiał przedstawiciel prezydium Woj. Zarządu ZMP, kol. Bonachowski, który powiedział m. in.: „W naszej Ludowej Ojczyźnie, która powstała dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej nad faszystem i ofiarnej walce klasy robotniczej, kultura fizyczna znalazła swe zaszczytne miejsce w wychowaniu zdrowych i śmiałych budowniczych socjalizmu. Kultura fizyczna i sport Polski Ludowej mają już niemałe osiągnięcia, ale będą miały jeszcze większe, bo korystają z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego na tym odcinku.

W imieniu sportowców Wałbrzycha powitał uczestników mistrzostw przewodnik pracy górnik z kopalni „Chrobry” w Wałbrzychu — ob. Kowalski.

„Będziemy uszyścić walczyli o utrwalenie pokoju oraz o wyko-

nanie Planu 6-letniego — powiedział w swoim przemówieniu młody przewodnik. — Moja brгада składająca się z 27 osób, w tym 8 sportowców, jako pierwsza w Polsce wykonała do dnia 7-go czerwca roczny plan.

Wyniki w pracy zawodzącej w dużej mierze kulturze fizycznej.

Na starcie stanęła elita pływacka Polski za wyjątkiem Cichońskiego, Sołtyśki, Nikodemskiego i Przado, którzy odbywają służbę wojskową. Zabrakło również chorego Ludwikowskiego z Warszawy.

Najwięcej emocji dostarczył bieg na dystansie 400 m, w którym spolkali się tacy zawodnicy, jak Gremłowski, Jera, Marchlewski i inni. Jak było do przewidzenia, zwyciężył Gremłowski przed swoim najgroźniejszym konkurentem Jera.

Dobre wyniki uzyskali zawodnicy w konkurencji 100 m stylem klasycznym. Bieg ten zakończył się sensacyjnie, gdyż faworyci Dobrowolski i Kuklok ulegli niespodziewanie Krauzemu. Miła nie spodzianką sprawił młody zawodnik wrocławski Petruszewicz, plasując się na 4-tej pozycji z czasem 1:18,8, co jest nowym rekordem Dolnego Śląska.

Sztafeta 4 x 200 m zakończyła się zwycięstwem Związkowca przed Ogniem i Stalą.

Po pierwszym dniu największe szanse na zdobycie mistrzostwa ma Zrzeszenie Związkowca. Najgroźniejszy jest rywal Ognio, ostateczny jest brakiem zawodników Przado i Ludwikowskiego.

Do ogólnej punktacji wlicza się również punkty zdobyte przez juniorów. Dalszy ciąg mistrzostw w dniu dzisiejszym o godz. 11 i 17 po południu.

Konkurencje techniczne:

400 m stylem dowolnym seniorów
1) Gremłowski Ognio 5:07,5
2) Jera Anatol Związkowca 5:20,8
3) Marchlewski Kolejarz 5:25,0
4) Gadzikiewicz J. Ognio 5:27,0
5) Procel Stal 5:27,3

Siatkarze i koszykarze jadą do Dzierżoniowa

Zespoły piłki ręcznej wrocławskiego AZS-u, wyjeżdżają w dn. 8 bm. do Dzierżoniowa. Akademicy rozegrają z tamtejszym Ogniem towarzyskie spotkania w siatkówkę i koszykówkę.

Siatkarze wyjeżdżają w swym najbliższym składzie z Antczakiem, Piechurą, Maliszewskim I, II oraz Lewkowiczem i Siwą. Pomimo, że Ognio nie ma

Na terenie powiatu kłodzkiego wzorowo pracuje Ludowy Zespół Sportowy w Szczepnie. Liczy on łącznie z pracownikami Państwowych Gospodarstw Rolnych, którzy wszyscy są zrzeszeni — 535 osób, w tym 185 kobiet.

Pracą w sekcjach kierują młodzi, aktywni ZMP-owcy. Dzięki nim Ludowy Zespół Sportowy może poszczycić się całym szeregiem doskonałych wyników w sporcie i pracy.

Dobrze pracuje tam sekcja bokserska, kolarska, taneczna i lekkoatletyczna.

100 m st. dowolnym juniorów
1) Tokaczewski Ognio 1:06,2
2) Belczyk E. Ognio 1:06,3
3) Szymura Stal 1:08,6
4) Czapki Budowlani 1:08,9

100 m stylem klasycznym seniorów
1) Krauze Stal 1:17,8
2) Dobrowolski Związkowca 1:18,5
3) Kuklok Stal 1:18,7
4) Petruszewicz Związkowca 1:18,8 (rekord okręgu)
5) Gorkowski Włókniarz 1:19,2

50 m st. motylkowym juniorów
1) Olejniczak Kolejarz 0:35,8
2) Janas Unia 0:35,8
3) Szymański Ognio 0:36,2
4) Jakubowicz Kolejarz 0:36,7

4 x 200 m stylem dowolnym seniorów
1) Związkowca 9:56,4
2) Ognio 10:01,1

3) Stal 10:56,0
4) Górnik 11:00,2
Punktacja seniorów: 1) Związkowca 62, 2) Stal 58, 3) Ognio 44.
Punktacja juniorów: 1) Ognio 65, 2) Związkowca 43, 3) Budowlani 42.

Akademicy wracają do formy?

Tym razem z Kolejarzem Kraków grają koszykarze AZS-u

W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbędzie się w sali Ośrodka Kultury Fizycznej na Stadionie Olimpijskim mecz koszykówki z cyklu rozgrywek II ligi, pomiędzy wrocławskim A. Z. S-em i Kolejarzem Kraków.

Ze względu na wysoki poziom, jaki reprezentują koszykarze krakowscy, spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie. — Wrocławscy ligowcy będą chcieli za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo, a tym samym poprawić swoją lokatę w tabeli II ligi. Jeżeli zagrają tak, jak w drugiej połowie meczu z krakowskim AZS-em — to mogą śmiało liczyć na odniesienie sukcesu.

Drużyna koszykarzy AZS-u po

chwilowym przejściu spadku formy znowu demonstruje wysoki poziom techniczny. Po spotkaniu ligowym odbędą się mecze o mistrzostwo dolnośląskiej klasy A i B pomiędzy zespołami AZS-u i Związkowca. (N)

25 wychowawców młodzieży

Dyplomowana kadra w. f. opuściła szeregi WSWF

W Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego odbyły się podczas sesji jesiennej egzaminy dyplomowe, w wyniku których następujący absolwenci otrzymali tytuły magistrów:

Trójmecz ligowy w szermierce we Wrocławiu

Polski Związek Szermierczy do puścił ponownie do dalszych rozgrywek łódzkiego Kolejarza, który oddał większość meczów wal-kowerem.



W związku z powyższym odbędą się we Wrocławiu w dniu 8-go bm. o godz. 10-tej w sali Ośrodka Kultury Fizycznej na Stadionie Olimpijskim trójmecz z udziałem AZS Wrocław — Kolejarz Toruń i Stal Katowice. Drużyny te rozegrają spotkania każdy z każdym. (N)

OGŁOSZENIA

Do „Słowa Polskiego” i wszystkich pism na terenie kraju przyjmuje:

Biuro Ogłoszeń i Reklam SWO „Czytelnik”, Wrocław, ul. Olawska 10
telefon 51-08

ORAZ ODDZIAŁY:

WAŁBRZYCH — ul. Stalina 2, tel. 20-00.
JELENIA GÓRA — ul. Konopnickiej 16, tel. 20-13
LEGNICA — Plac Klasztorny 3, tel. 540.
Prowadzi reklamę tramwajową.
Ogłoszenia drobne do „Słowa Polskiego” przyjmują również wszystkie Urzędy Pocztowe. W-236

Cennik ogłoszeń obowiązujący od dn. 30. X. 50 r.
w tekście — za 1 mm szer. 1-szp. 9,- zł
za tekstem za 1 mm szer. 1-szp. 4,50 zł
Nekrologi — za 1 mm szer. 1-szp. 3,- zł
„Fachowcy Poszukiwani” za jeden wiersz 2-szp. druku 30,- zł
Obwieszczenia — za 1 w. 2-szp. dr. 30,- zł
Przetargi i licytacje — za 1 wiersz 2-szp. dr. 30,- zł

Ogłoszenia drobne:
za jedno słowo — 1,50 zł, najmniej — 10 słów, pierwsze słowo — 100 proc. drożej, tusty druk — 100 proc. drożej, — w niedziele i święta — 50 procent drożej.

Prenumerujcie „Słowo”

FACHOWCY POSZUKIWANI

Technika budowlana, prefabrykacji, mechanika, intendenta, elektryka, majstra betonarskiego, kasjerki, rachmistrza, księgowego, starszego księgowego oraz referentów zaopatrzenia, zbytu, taryfowego, budżetowego i B. H. P. zatrudnia Zakłady Prefabrykacji Wita Stwosza 12. Sekcja Personalna. K-3686

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE	RÓŻNE.
KREDENS sprzedam, kupię tapczan, nakrycia stolowe komplet. Szczytnicka 50/13. 7261	POSIADAM krosna jedwabnicę, przewijarkę, snowno do jedwab. poszukuję hodowcę jedwabników za współnika. Oferty do „Słowa”. Tkał Dubois 6/6. 7239

czarniawe wzdłuż linii kręgosłupa, mieni się przy najmniejszym ruchu jedwabistym polyskiem. To najdelikatniejsze, najmocniejsze i najdroższe futro!

Nikita Burcew w ciągu swego krótkiego życia złowił już dwadzieścia soboli. Prawie wszystkie złapał się w zastawione sidła, które umieścił obok drzew zwalonych przez burzę, leżących w poprzek leśnych strumieni.

Jakut Nikita Burcew nie miał nigdy bydląt: jego dziad był biedny, ojciec był parobkiem u tajonów, potem został myśliwym. Nikita jest urodzonym myśliwym. Chyba całe życie tropiłby, ze strzelbą na ramieniu, zwierzęta w tajdze, gdyby pod czarnymi kędziarami nie zagodziły niespokojne myśli, które zasiał agitator partyjny z Wierchojańska. W kotlinie wierchojańskiej, w centrum północnej górzystej Jakucji, mrozy dochodzą do siedemdziesięciu stopni. Wydawałoby się, że życie w tej temperaturze jest w ogóle niemożliwe. Ale w żyłach chłopów, którzy przejechali stamtąd do wioski rodzinnej Nikity, płynęła gorąca krew. Byli zgrabni, weseli, zreczni i mówili myśliwym i pastuchom słowa, które poruszały ich do głębi. Ludzie szaleli od tych słów: zamyśiali się młodzi, wpadali w zadumę starcy i jakby upici alkoholem, odrzucając wiekową stateczność, śmiali się, kleli, gestykulowali z ożywieniem. Zorganizowano wówczas w rodzinnej wiosce Nikity spółdzielnię myśliwską; szybko wyrósł w sąsiedztwie kolchoz, otwarto placówki pracy kulturalnej, szkołę siedmioletnią z internatem dla przyjezdnych.

Rodzina Nikity również przyłączyła się do spółdzielni, a Nikita mając lat trzynaście po raz pierwszy poszedł do szkoły. Uczył się najlepiej w całej klasie. W pierwszej klasie dużo było trzynastoletnich chłopów i dziewcząt, ale były również dzieci małe i zupełnie młode. Wstyd byłoby rzeczywiście, gdyby te małe smyki uczyły się lepiej od niego, Burcewa, który był już prawie dorosłym mężczyzną. Nikita uczył się, polował i wciąż nie mógł zapanować nad sobą, jak gdyby żył tylko polową swą istotą, a druga połowa trwała w jakimś wzniosłym oczekiwaniu, męczyła go zapasem nagromadzonej, nie wydładowanej energii.

— Trzeba go ożenić — orzekli starcy.
— Nie, trzeba pojechać zobaczyć wielki kraj — odpowiedział komсомолец Nikita. — Ożenić się mogę później. Trzeba zobaczyć, jak pięknie życie tam za tajgą. Tajga — to jeszcze nie cały świat.

Gdy w osiedlu górniczym zorganizowano kurs felczerski, Nikita, który skończył właśnie szkołę siedmioletnią, z radością powitał możliwość dalszego uczenia się.

40
Teraz miał już dwudziesty drugi rok. Był uczciwy, zapalczywy, szczery i bardzo starannie przygotowywał się do swego przyszłego zawodu lekarskiego. Marzył o tym, by stać się człowiekiem pożytecznym dla narodu.

— Zostanę felczerm, a potem sprowadzę sobie takie podrezniki, żeby móc tutaj, w domu, skończyć instytut. Będę lekarzem — mówił Warwarze. Warwara pochwałała jego plany: wiedziała, że, jak Nikita postanowi, tak będzie. Jednakże przed podróżą na Uczachan namawiała go, by udał chorego.

— Jak to? — oburzył się do żywego Nikita.
Gdyby kto inny tak radził, byłoby z nim źle, ale Warwara... Nikita odgadywał, co się dzieje w jej sercu, nie miał do niej żalu, jakkolwiek sam był jeszcze w sprawach sercowych bardzo naiwny. Zrozumiał, że, jak Nikita, nie mógł w imię przyjaźni postąpić wbrew sobie i swemu sumieniu.

— Doktor sam mnie wybrał. Widocznie tak trzeba.
Nikita był dumny z okazanego mu zaufania i teraz ogłaskał się co chwila do tyłu, gdzie podskakiwał na wybojach Arzanów.

Chirurg podniósł rękę i dał znak Nikicie:
— Słuchaj, Burcew — rzekł rozciągając policzki i podbródek: nie szedł za przykładem Jakutów i jechał z odłożoną twarzą. Odzież pokryła się mroźnym szronem, obmarzy brwi i rzęsy, jedynie oczy czerniały na oszronionej twarzy. — Powiedz kierownikowi zaprzęgu, żeby wydzielił dla mnie dwie pary san, będą sam kierował reniferami. Będzie to w każdym razie rozrywka i pojedziemy szybko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczegół

Trzeba im pomóc

934 komisarzy spisowych wyruszyło dziś na miasto. W żmudnej wędrówce od domu do domu, od mieszkania do mieszkania — wykonywać będą swój społeczny obowiązek i wypełniać arkusze spisu Narodowego Spisu Powszechnego.

Nie zamierzam wyjaśniać, dlaczego ten spis jest dla nas wszystkich ważny, dlaczego powinniśmy udzielać komisarzom wyczerpujących i dokładnych odpowiedzi, nie myślę prostować bzdurnych plotek, lansowanych przez wroga klasowego, że spisywane będą meble, ubrania, że będzie się dokwaterowywać itp. Bezpodstawność tych plotek jest aż nadto oczywista.

Pragnę natomiast parę słów poświęcić ludziom, którzy dziś spełniają będącą naszym obowiązkiem funkcję społeczną. Chcę wyjaśnić, że nie są oni bynajmniej urzędnikami płatnymi i że zadania swego podjęli się ochotniczo, doceniając jego wielkie znaczenie.

Do pracy tej zgłosili się zarówno robotnicy, chłopci, jak i inteligentni pracownicy, mężczyźni i kobiety. Poświęcili oni tej pracy nie tylko dziś, ale i jutro, i w przyszłości. W długiej i żmudnej akcji przygotowania spisu, w której w godzinach kursów przygotowawczych spędzali wiele godzin na kursach przygotowawczych, uczyli się wypełniania formularzy, chodzili od domu do domu i sprawdzali swój teren, pukałi do naszych drzwi i komunikowali nam, kiedy chcą nas odwiedzić, ustalali z nami godziny swego przyjścia.

Dlatego też dziś powinniśmy przyjąć ich jak najuprzejmiej. Powinniśmy starać się pomóc im w ich trudnej pracy, ułatwić ją o ile możemy.

To jest dziś naszym obowiązkiem i wszyscy musimy go spełnić. Nie traktujmy komisarzy spisowych jako niepożądanych urzędników, ale jako tych, którzy dla nas spełniają poważny czyn obywatelski. Bo korzyści ze Spisu przede wszystkim my sami będziemy w przyszłości dyskontować. Tuwicz.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ ORZZ komunikuje, że dn. 4 bm. rozpoczyna się drugi kurs dla działkowców, który ma trwać do 28 bm. Kurs odbywać się będzie codziennie w godz. od 18 do 22-gj w Zakładach Sadownictwa przy ul. Cybulskiego 30. Na kurs uczęszczać mogą również właściciele ogródków przydomowych.

■ Referat wieczorów ORZZ komunikuje, że z uwagi na święto w dniu 8 bm., lekarska komisja społeczna odbędzie się dn. 7 bm. Z tych samych przyczyn posiedzenie komisji w dniu 26 bm. zostało przełożone na 27 bm.

■ Dn. 1 grudnia odbyło się w Fabryce Wodociągów pierwsze szkolenie mistrzów obróbki metali, zainicjowane przez Metodyczny Ośrodek Racjonalizacji Produkcji przy ORZZ, oraz przy współudziale Zw. Zaw. Metalowców. W przyszłości szkolenie odbywać się będzie we własnych zakładach Ośrodka Metodycznego w Domu Technika.

■ Jutro o godz. 17 odbędzie się odprawa przewodniczących, kierowników organizacyjnych i szkół.

Wytyczne dla obsługi centralnych ogrzewań

Centrala Zbytu Węgla opracowała i wydała drukiem „Wytyczne prawidłowej obsługi centralnych ogrzewań”.

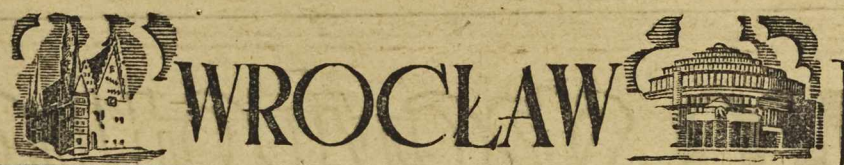
Obowiązkiem administracji domów i gmachów publicznych posiadających centralne ogrzewanie jest bezwzględne zapobieganie się w wymienione przez pisy. Przepisy te — po zaznajomieniu personelu odpowiedzialnego za prawidłową obsługę urządzeń centralnego ogrzewania — winny być umieszczone w widocznym miejscu przy kotłach centralnego ogrzewania.

„Wytyczne”, w cenie 15 gr. za egzemplarz, można nabywać w kasach wszystkich Oddziałów Centrali Zbytu Węgla.

Wcześniej wykryta gruźlica jest uleczalna!

Idź do Poradni Przeciwgruźliczej

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Ostawska 10/11. Telefon: 51-08, 51-09, 45-33. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK” Wrocław



Dziś od godz. 8-ej do 20-ej odwiedzają nas komisarze spisowi

Udzielamy im prawdziwych i dokładnych odpowiedzi

Dziś o godzinie 8 rano armia komisarzy spisowych wyruszy na miasto, by przeprowadzić na szeroką skalę zakrojoną akcję spisową, która nie tylko dostarczy poważnych elementów do wykonania Planu 6-letniego, ale stworzy podstawy do dalszego planowania rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Techniczne przygotowania do Spisu w naszym mieście, przemyślane w najdrobniejszych szczegółach, zostały ukończone. Komisarze, w liczbie prawie tysiąca, zostali na kursach przeszkoleni, odwiedzili swoje obwoły, a jeszcze wczoraj z planami w ręku skontrolowali punkty, które mają obejść. Dziś, zaopatrzeni w plik formularzy, zaczynają pukać do naszych mieszkań, a obowiązkiem każdego mieszkańca jest udzielić im prawdziwych i wyczerpujących odpowiedzi na stawiane pytania. Pytań tych jest, o ile chodzi o ankusz mieszkaniowy — ludnościowy (w naszym mieście jeden z najważniejszych, bo gospodarstwo rolne mamy stosunkowo niewiele) ogółem 27.

Przypomnijmy sobie pokrótce te pytania. Pierwszych sześć dotyczy ścisłych danych personalnych. Połączone są z nazwiskiem, pięciodzielnym, datą urodzenia (dokładna, a więc dzień, miesiąc i rok) oraz czy pozostaje w związku małżeńskim.

Pytania od 7 do 12 dotyczą ustalenia miejsca zamieszkania (stałe czy czasowe), czasowo nieobecnych itp. (osoby pracujące w momencie spisu, wpisane są u siebie w domu, a nie w zakładzie pracy). Pytanie 13 dotyczy ostatniego miejsca zamieszkania przed wojną w roku 1939. Pozwoli ono zorientować się, ilu autochtonów mamy w naszym mieście.

Czy umiemy czytać i pisać —

odpowiemy w rubrykach 14 i 15, zaś w rubryce 16 odpowiadają ci wszyscy, którzy obecnie uczą się w szkołach podstawowych, zawodowych, średnich i wyższych.

Dalsze pytania dotyczą naszego źródła zarobku, naszego zakładu pracy, głównej i pracy pobocznej. Wymieniamy w osobnych rubrykach adres głównego zakładu pracy, jego nazwę, rodzaj jego działalności, naszych zajęć oraz pod czym jest zatrudniony. Jeżeli ktoś pracuje na rachunek własny odpowiada w osobnej rubryce — 24.

Jak widzimy, pytania nie są zawzięte, toteż każdy bez większych trudności będzie mógł na nie odpowiedzieć. Jeżeliby nawet jakieś trudności się wyłoniły, to komisarze na pewno

pomogą do ich usunięcia. Pamiętajmy jedynie, że trzeba udzielać odpowiedzi prawdziwych i wyczerpujących. TT.

Uwaga!

Wszelkie reklamacje w sprawie Narodowego Spisu Powszechnego należy kierować do komisarzy spisowych, którzy pracują w urzędach obwodowych w każdej dzielnicy, lub też bezpośrednio do Miejskiego Komisarza Spisowego, Plac Solny, pokój nr 140, tel. 42-28 i 50-79.

Zniknęły złe stopnie w Liceum Poligraficznym

Organizacja młodzieżowa kieruje życiem szkoły

Cztery pochylone nad stołkiem osoby prowadzą ożywioną dyskusję. Na stole leżą arkusze papieru, zapieczętowane cyframi. Cyfry te są właśnie przedmiotem zainteresowania obradującej czwórki.

Radzimy nad sprawami finansowymi naszej szkoły — wyjaśnia dyrektor Liceum Poligraficznego, mieszczącego się przy ul. Kościuszki 82. — Ja i mój zastępca stanowimy o tym wspólnie z przedstawicie-

lem naszych uczniów i członkiem Zarządu Dzielnicowego ZMP.

— Współpraca dyrekcji szkoły z uczniami i ZMP jest bardzo ściśle i serdeczna. Uważamy, że młodzież winna być dopuszczona do decydowania o sprawach jej dotyczących i dlatego zawsze na narady zaprasza mój przedstawiciel Zarządu Szkolnego ZMP.

Liceum Poligraficzne łącznie ze znajdującą się pod tym

W oczekiwaniu na śnieg

ZOM przygotowuje się do oczyszczania ulic

Zakład Oczyszczania Miasta do brzo przygotował się do walki ze zbliżającym się opadem śniegów. Poszczególne punkty obwodowe zaopatrzone zostały w piasek, szufle i spychacze.

ZOM wyraża nadzieję, że Zarząd Nieruchomości przypomni do zorem o ich obowiązku oczyszczania chodników, zlewów i krat przy chodnikach.

Przypomnieć należy również, że na wypadek gołolodzi trzeba posypywać chodniki piaskiem, a nie popiołem i śmieciami, które je tylko zanieczyszczają.

Największą bolączką ZOM-u jest

mała liczba samochodów ciężarowych do wywożenia śniegu. 6 samochodów, którymi ZOM dysponuje, to wozy stare. Używane są one jako ciągniki przy polewniczej jeździe i zamiataaniu, zaś w potrzebie będą użyte do pługów śnieżnych.

Jeśli Zakłady Komunikacyjne nie przyjdą z pomocą ZOM-owi, zasilając go samochodami, należy obawiać się, że instytucja ta, mimo starań, może nie poddać czekającym ją zadaniom w okresie zimy. Nie zapomnijmy że ma do oczyszczania 539 km ulic i dróg w całym mieście. (HK).

Prace nad odbudową Ratusza będą sfilmowane

Sprzyjająca pogoda umożliwia kontynuowanie prac remontowych na Ratuszu. Na ogół zostały one, jeżeli chodzi o prace budowlane zakończone, z wyjątkiem robót przy ścianie zachodniej. Zarówno Komitet Odbudowy, jak i kierownictwo robót nie przyspiesza tych prac, ponieważ pragnie ustalić, w jakiej formie mają być odremontowane szczyty: czy podobnie jak na ścianie wschodniej, czy też według starego wzoru, zachowanego na obrazach Ratusza z w. XVI i XVII. Ostateczną decyzję wyda w tej sprawie konserwator wojewódzki, po porozumieniu się z głównym konserwatorem. Obecnie robi się drewniane makiety, celem ustalenia współpracy.

Rusztowania, otaczające Ratusz, pozostaną przez zime, gdyż na wiosnę będą potrzebne do osadzania rzeźb, które obecnie są opracowywane w specjalnie urządzonej pracowni rzeźbiarskiej.

Zakres przewidzianych robót na Ratuszu zwiększył koszty o 90.000 zł. w porównaniu z poprzednim preliminarem.

Prace wykonane przy remoncie Ratusza zostaną omówione w specjalnej publikacji, która będzie wydana z funduszy Rady Państwa. Ponadto historia ostatniej odbudowy Ratusza będzie sfilmowana. Sprawa ta zajął się już Film Polski. (tt)

Posiedzenie rozszerzonego plenum MK Stronnictwa Demokratycznego

Dnia 30 bm. odbyło się poszerzone o członków radnych MRN, aktyw ziemieński, związkowy i członków zarządów podstawowych kół, plenum Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. W głównej swej części było ono poświęcone, co w swym załączeniu podkreślił przewodniczący MK ob. Witaliński, omówieniu historycznych uchwał II Światowego Kongresu Pokoju.

Referat zasadniczy o znaczeniu II Światowego Kongresu Pokoju i jego uchwał wygłosił sekretarz MK ob. Jakubowski. Nakreślił on również bieżące zadania polityczne i organizacyjne Miejskiego Komitetu, podchodząc samokrytycznie do obecnej działalności MK.

W dyskusji stwierdzono duże sukcesy MK na odcinku prac MRN i w procesie współdziałania z rzeszami, natomiast w ocenie krytycznej uodowodniono poważne braki w działalności MK na odcinku związków zawodowych oraz nie dostateczny udział członków SD w akcji zwalczania analfabetyzmu.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz WK ob. po-

seł Adamowski. Plenum MK uchwaliło rezolucję, witała historyczne uchwały II Światowego Kongresu Pokoju i zobowiązuje członków Stronnictwa Demokratycznego do jeszcze aktywniejszego udziału w dziele pokojowej budowy państwa socjalizmu w kraju.



Teatry

KAMERALNY — wieczorny. ZYDOWSKI, godz. 19 — „Rok na” (przedstawienie zamknięte). MŁODEGO WIDZA, godz. 19.15 — „Na rozkaz szczeniaka”; godz. 19.15 — „Przyjaciele”.

Wystawy

O.R.Z.Z. — „Książka radziecka” wydawnictwa rosyjskiego. BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — „Radziecka literatura piękna”. BIBLIOTEKA POLITECHNIKI — „Radziecka książka techniczna”. MUZEUM ŚLĄSKIE — „Malarstwo rosyjskie z Galerii Tretyakowskiej”; „Juliusz Słowacki”; „Techniki graficzne”. ARCHIWUM PAŃSTWOWE — „Polskość Śląska w dokumentach”. P.T.F., ul. Stalingradzka 23 — „Jotografika meksykańska”. RATUSZ — „Polska karykatura polityczna”.

Repertuar kin

„ŚLĄSK” — „Cyryk” (radz.), godz. 12; „Pancernik Potiomkin” (radz.), godz. 14.30, 16.30, 18.30. „SCAŁA” — „Pancernik Potiomkin” (radz.), godz. 12, 14, 16, 18 i 20. „PRZODOWNIK” — „Blyakowa” (radz.), godz. 11; „Pancernik Potiomkin” (radz.), godz. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30. „WARSZAWA” — „Daleka droga” (radz.), godz. 11; „Obrona marnarza” (radz.), godz. 14.15, 16.15. „PIONIER” — „Kopciuszko” (radz.), godz. 10.30, 12, 14 i 16. Program aktualności, godz. 12 i 21. „POLONIA” — „Orzeł Kaukazu” seria I (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. „FAMA” — „Oni mają ojczyznę” (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 19. „TECZA” — „Zaklęta namiętność” (radz.), godz. 10, 12, 14, 16 i 18. „ROBOTNIK” — „Torpedowiec nieugięty” (radz.), godz. 13 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Jamala” otw. od godz. 9-21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otw. od godz. 9-19.

Noce dyżury aptek

Pod „Gwiazdą”, ul. Stalina 11. „Siołcem”, ul. Traugutta 11. „Mikolajka”, ul. Mikołajska 11. OSTRE DYŻURY POGOTOWIA — Szpital Miejski Nr 2 (oddział chirurg.); Szpital Miejski Nr 1 (dział wewn.); Szpital Miejski nr 5 (oddz. dzieci.).

Premiera na scenie Kameralnej PTD

W dniu 5 bm. ujrzymy na Scenie Kameralnej PTD głośną sztukę Konstantego Simonowa pt. „Obcy cień”. Sztuka ta — o tematyce zbliżonej do znanego filmu „Sad honorowy” — obrazuje wielkie osiągnięcia nauki radzieckiej w dziedzinie mikrobiologii, które imperializm amerykański usiłuje wykorzystać do swych zbrodniczych celów. Konstanty Simonow, znany w Polsce jako autor sztuki „Harry Smith odkrywa Amerykę” i „Chłopiec naszego miasta”, zo-

stał za sztukę „Obcy cień” laureatem Premii Stalinowskiej. Na scenie wrocławskiej wystawimy „Obcy cień” w następującej obsadzie: Drohoicka, Jankowska, Martyniuk, Bieda, Szewcowa, Wiśniewska, Bieda, Dembowska, Karcewicz, Krawski, Nowicki, Przybył, Staszewski i Żukowski. Przygotowanie sztuki „Obcy cień” w bardzo krótkim czasie jest wkładem zespołu PTD i Miejskiej Pogotowia Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.



Niezwykłe przygody Tartarena

2 Taraskonu

według powieści A. Daudet Ilustracje Ulatowskiego

Wycieczka na Jungfrau przyniosła Tartarenowi prócz stawy to jeszcze, że nos mu oblażył ze skóry. Przez pięć dni siedział zamknięty w hotelu, smarował się różnymi masłami i grał z przyjaciółmi w domino. Podkładał też długie, szczegółowe opisy

całej wyprawy. Opis ten miał być odczytany na uroczystym posiedzeniu klubu alpinistów w Taraskonu. Gdy uroczyste nos się wygoiło, czcigodny prezes oraz delegat wybrali się w drogę do domu. Po stanowili jeszcze zatrzymać się

w Montreux, by zwiedzić słynny zamek Chillon, gdzie ongiś więziony był wielki bohater, Bonniward. Delegacja taraskońska, rozmiłowana w szumnych wystąpieniach, pragnęła po przybyciu do Montreux rozwinąć sztandar klubo-

wy i ruszyć przez miasto z okrzykiem „Niech żyje Bonniward”, ale Tartaren, który od czasu przygody z Wilhelmem Tellem stracił zaufanie do legendarnych bohaterów szwajcarskich, mitygował ich zapasy: — Zjedźmy najpierw śniadanie,

potem zobaczymy — powiedział. Wchodząc właśnie do omnibusu, gdy Pascalon zauważył: — Co to znaczy, dlaczego zandarm tak ogląda się za nami? — Musiał mnie poznać — odpowiedział Tartaren, uśmiechając się z złośliwością do zandarma.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11-12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja reko-

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przysyła: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”. Konto PKO VIII-148